

W Bytomiu dron sprawdza, czym pali się w piecach

Rozpoczęły się już przeloty, podczas których dron wyposażony w mobilne laboratorium bada skład dymu wydobywającego się z kominów. 4 listopada pracownicy Urzędu Miejskiego wraz z funkcjonariuszami Straży Miejskiej skontrolowali osiedle domków fińskich w Miechowicach.

Nie jest nowością, że z problemem niskiej emisji boryka się wiele miast. Obok zanieczyszczeń komunikacyjnych, będących zmorą każdego większego miasta, w miastach, takich jak Bytom dochodzą przydomowe piece i lokalne kotłownie węglowe, gdzie spalanie paliwa często odbywa się w zabroniony sposób.

Kontrole w naszym mieście będą przebiegać dwuetapowo. Pierwszy etap to przeloty dornem, po których będziemy odczytywać i analizować wartości pomiarowe. Drugim etapem będzie kontrola Straży Miejskiej już bezpośrednio w konkretnych domach, gdzie przeprowadzona zostanie kontrola paleniska – mówi Wojciech Bryś, naczelnik Wydziału Inżynierii Środowiska.

Kontrole przy wykorzystaniu innowacyjnego latającego laboratorium będą przeprowadzane raz w tygodniu w różnych częściach Bytomia. Warto dodać, że wczorajsza kontrola w Miechowicach nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Przypomnijmy, że zakupiony przez miasto dron posiada laserowe mierniki stężenia pyłu, dwutlenku i tlenku węgla, dzięki czemu jest w stanie podać dokładne źródło i wielkość zanieczyszczeń. *Za pomocą drona będzie możliwe określenie poziomu związków gazowych oraz lotnych związków organicznych, czyli substancji charakterystycznych dla spalania odpadów – mówi Wojciech Bryś.*

Jak dotąd jedyną bronią walce z lokatorami lub przedsiębiorstwami spalającymi szkodliwe substancje, były czasochłonne kontrole straży miejskiej oraz pracowników Urzędu

Miejskiego w Bytomiu, którzy każdorazowo reagują na zgłaszane przez bytomian przypadki uciążliwego zadymienia.